

Gmina Pelplin

17 września 1939 roku, Związek Radziecki dokonał zbrojnej napaści na Polskę



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -16 września 2016 godz. 10:41

Sowieci dokonali napaści bez określonego w prawie międzynarodowym wypowiedzenia wojny. Był to cios w plecy dla Polski, która od 1 września 1939 roku stawiała opór wojskom niemieckim. Związek Radziecki w zawartym 23 sierpnia tajnym protokole do paktu Ribbentrop – Mołotow zobowiązał się do zbrojnego wystąpienia przeciw Polsce w sytuacji gdyby doszło do wojny między tym państwem a III Rzeszą. 3 września Klement Woroszyłow nakazał podwyższenie gotowości bojowej w okręgach, które miały wziąć udział w ataku. Gdy 12 września po konferencji w Abbeville było już jasne, że Polska nie otrzyma żadnej pomocy ze strony zachodu, a 16 września podpisano ostateczny układ rozejmowy z Japonią już nic nie stało na przeszkodzie do ataku na Rzeczpospolitą. Józef Stalin chciał uniknąć wojny na dwa fronty.

16 września o godzinie 18:00 do siedziby Mołotowa przybył niemiecki ambasador w Moskwie Friedrich-Werner von der Schulenburg, który domagał się natychmiastowego uderzenia na Polskę.

W nocy z 16 na 17 września o godzinie 3:00 zastępca Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych Władimir Potiomkin wręczył polskiemu ambasadorowi Wacławowi Grzybowskiemu notę dyplomatyczną, w której zamieszczono niezgodne z prawdą

oświadczenie o rozpadzie państwa polskiego, ucieczce rządu polskiego, konieczności ochrony mienia i życia zamieszkujących wschodnie tereny RP Ukraińców i Białorusinów oraz uwalnianiu ludu polskiego od wojny. W konsekwencji ZSRR uznał wszystkie układy zawarte uprzednio z Polską (w tym traktat ryski z 1921 roku i pakt o nieagresji z 1932 roku) za nieobowiązujące gdyż zostały zawarte z nieistniejącym już państwem. Nota została wręczona w chwili rozpoczęcia działań wojennych przez czerwonarmistów. Polski ambasador nie przyjął jej i zażądał wiz wyjazdowych dla dyplomatów polskich. Władze ZSRR próbowały wbrew prawu międzynarodowemu uniemożliwić opuszczenie kraju polskim dyplomatom i aresztować ich stwierdzając tym samym utratę statusu dyplomatycznego. Polaków uratował dziekan korpusu dyplomatycznego w Moskwie, ambasador Rzeszy Schulenburg, osobiście wymuszając na rządzie ZSRR zgodę na wyjazd dyplomatów.

Legalny rząd II Rzeczypospolitej opuścił granice Polski dopiero późnym wieczorem 17 września, po otrzymaniu wiadomości o wkroczeniu Armii Czerwonej rankiem tego dnia. Marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał w Kołomyji tzw. „dyrektywę ogólną” o treści: „Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony lub próby rozbicia oddziałów. Zadanie Warszawy i miast, które miały się bronić przed Niemcami – bez zmian. Miasta do których podejść bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii”. Niestety brak formalnego ogłoszenia przez Prezydenta i rząd RP faktu istnienia stanu wojny pomiędzy ZSRR a Polską i brak jednoznacznego rozkazu Naczelnego Wodza stawiania oporu najeźdźcy doprowadziły do dezorientacji wśród polskich oddziałów. Wielu polskich żołnierzy trafiło do niewoli dzięki podstępom sowietów, którzy podawali się za sojuszników.

Główne kierunki natarcia Frontu Białoruskiego objęły Wilno, Baranowicze – Wołkowysk – Grodno – Suwałki, Brześć nad Bugiem. Frontu Ukraińskiego Dubno – Łuck – Włodzimierz Wołyński – Chełm – Zamość – Lublin, Tarnopol – Lwów, Czortków – Stanisławów – Stryj – Sambor i Kołomyję. Wkraczającym jednostkom Armii Czerwonej opór zbrojny stawiały związki taktyczne Korpusu Ochrony Pogranicza pod dowództwem generała Wilhelma Orlik-Rückemanna, Brygada Rezerwowa Kawalerii Wołkowysk pułkownika Edmunda Heldut-Tarnasiewicza i Samodzielna Grupa Operacyjna Polesie generała Franciszka Kleeberga. W serii bitew na całym froncie, wojska polskie podjęły próbę opóźnienia marszu jednostek sowieckich.

Podziel się:

Google +